Nr. 152. OLSZTYN, na sobotę 24 grudnia 1910. Rok XXIV.

Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYNSKA« z dodatkami »GOSC NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie bez dodatkami 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnoszeniem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

Oiców mowy, oiców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA przyjmują się po 15 fen., reklamy po 20 od wiersza, korpusowego. W razie konkursu i wyskarżenia należytości wszelkie rabaty upadają. Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr., ulica Dolno-Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Adama i Ewy. Wilja.
Jutro: Boże Narodzenie.
Pojutrze: Św. Szczepana.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś:	wsch sło. 8 12	zach 3 47
Jutro:	» 8 12	» 3 47
Pojutrze:	» 8 12	» 3 48

Wszystkim Czytelnikom, Korespondentom i Przyjaciołom pisma naszego zasyłamy serdeczne życzenia: Wesołych i szczęśliwych Świąt!

Redakcya Gazety Olszt.

Boże Narodzenie.

Znowu zawitały owe radosne i upragnione święta Bożego Narodzenia, ów dzień w którym ongi spełniło się oczekiwanie całego rodu ludzkiego. »Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli«, bo w Betlejem mieście Dawidowym narodził się Zbawiciel świata, jak przepowiedziane było przez proroków Izajasza, Michejasza i Daniela.

Syn Boży poszedł na ten świat na zupełne odrodzenie świata. Polski naród pojął to najlepiej, darząc tę uroczystość mianem: Bożego Narodzenia.

Przed przyjściem Chrystusa narody pogańskie, rządy pogańskie rzeczywiście nie uznawały rządów Boskich na ziemi. Jakoby tych rządów Boskich nie było na ziemi; z niesłychanem okrucieństwem postępowano sobie z człowiekiem, z narodami całemi.

Dziękujmy Panu naszemu, Chrystusowi że światłość Jego i Jego łaska przyniesione z nieba uwolniły nas, w krajach oświeconych i krzyżem Pańskim uświęconych, od owych straszliwych okrucieństw.

Mamy wprawdzie i dziś jeszcze dużo niesprawiedliwości. Przedewszystkiem my Polacy to odczuwamy. Prześladowanie cierpimy za to, że trzymamy się języka i zwyczajów Ojców naszych. Dożyliśmy wielu ustaw wyjątkowych o wywłaszczeniu, o zakazywaniu języka ojczystego na publicznych zebraniach i t. d. Ale przeciwnicy nasi czynią to po nie małej części z nieświadomości, przedstawiając nas, — nie wiadomo, z jakiej racyi — jako swych wrogów. Miejmy niezłomną nadzieję, że światło i łaska Chrystusowa oświeci i ułagodzi z czasem tych co nas nienawidzą, choć na nienawiść sobie nie zasłużyliśmy.

Uświęcając serca nasze tą wielką uroczystością Bożego Narodzenia, pójdźmy w duchu do Betlejem, pokłońmy się temu Bożemu Dziecięciu, co poniesie winy nasze na drzewie krzyżowem, i przypatrzmy się Jemu. On, Bóg, którego słowem świat cały stworzony, a tu słabe niemowlę; On, Bóg i Pan całego przyrodzenia, a tu... w żłobie na garści słomy spoczywa. Zniżył się, aby to, co Adam w raju przez pychę zawinił, On, drugi Adam, przez zniżenie się naprawił. Rodzi się, aby nas odrodził; — rodzi się w nocy, bo noc pogaństwa i błędów rozproszy; — rodzi się w stajni między bydlętami, bo ludzi w bydlęta zmienionych podniesie i uszlachetni: — rodzi się w ubóstwie, aby wszystkie swe bogactwa zlał na nas, swe dzieci. Co za pociecha nasza! Co za szczęście wielkie szczególnie dla biednych!

Niech zatem święty spokój zamieszka w sercach, domach i rodzinach naszych, a ten zaiste spłynie z nieba i będzie z nami, gdy się starać będziemy o sumienne, religijne wychowanie naszych od Boga nam danych dziatek, gdy gorliwie spełniać będziemy obowiązki względem Boga i naszej świętej wiary, i pielęgnować nasz najdroższy po pradjcach odziedziczony skarb — język ojczysty.

Pokój święty z nieba pozostanie z nami gdy rodzice dziatkom naszym dobrym przyświecać będą przykładem, który więcej pouczą, niż najwymowniejsze upominania i nauki.

Gdy tak postępować będziemy, nie lękajmy się o przyszłość naszą, bo to Boże Dziecię dziś narodzone czuwa i czuwać będzie nad nami. Ufajmy temu Dzieciątku, bądźmy narodem cnotliwym, pracowitym, zapobiegliwym, oszczędnym, mężnym, wytrwałym, kochającym Boga i Ojczyznę, a z pewnością zawita i wśród nas zapowiedziany przez chóry anielskie:

»Pokój ludziom dobrej woli!«

Kto będzie polskim kandydatem przy nowych wyborach?

Czekają nas znowu wybory, lecz nie takie spokojne jak w lipcu tego roku. Przy wyborach do parlamentu my polacy warmiacy głosujemy na naszego własnego kandydata, który musi być krwią z naszej krwi i kością z naszej kości. Do walki wyborczej staną tym razem oprócz nas centrowcy, liberałowie i pewnie też konserwatyści, którzy dopiero niedawno założyli dla siebie towarzystwo wyborcze w Olsztynie.

My Polacy warmińscy mamy także nasze towarzystwo wyborcze i nasz komitet wyborczy i stajemy do walki wyborczej pod naszą własną chorągwią. My musimy bronić naszej świętej wiary i mowy naszych ojców. Nie możemy głosować na konserwatystę lub liberała, bo to lutrzy, którzy nie bronią naszej wiary katolickiej. Ale też nie możemy głosować na centrowców, choć oni są katolikami; bo mówcie sami rodacy, czy możemy im oddać nasze głosy, gdy oni o nas nic nie chcą wiedzieć i nas wypierają wszędzie gdzie mogą: wyrzucili nas z Kopernika w Olsztynie, nie wolno nam tam odprawiać polskich zebrań, chociaż ten dom został zbudowany w wielkiej części przez ofiarność polskiego ludu i przez polskiego księdza dra Schreibera. Niedawno jeszcze zbudowali po wielkiej części za polskie pieniądze kościół Najśw. Serca Jezusowego; a gdy kościół jest zbudowany, nie pozwalają na to, aby tam były także polskie nabożeństwa i kazania dla polskich parafian. Centrowcy nas niemczą i naszą katolicką gazetę nawet z kazalnicy okrzykują jako socyalistyczną, aby tak dółki pod nią wykopać.

Żaden polski Warmiak, kochający swą piękną mowę ojczystą, nie może więc głosować na centrowca; my od nich żądaliśmy zawsze tylko to, co nam się według przykazania sprawiedliwości należy. Gdy więc oni o nas wiedzieć nie chcą i nas zwalczają, byle nie stracić łaski protestanckiego rządu, my polacy-katolicy musimy stanąć samodzielnie do własnej obrony. Wiemy, że w parlamencie nasi polscy posłowie często głosują razem z centrowcami. Bardzo to pochwalamy i chętnie z każdym centrowcem chcemy pracować, który w braterskiej miłości nam daje to, co nam się należy. Lecz nie zapomnijmy, jak wielka jest różnica między większością centrowców w parlamencie a naszymi centrowcami.

W parlamencie zasiada znaczna liczba szlachetnych centrowców, którzy w imię sprawiedliwości bronią nas przed naszymi wrogami. Na Warmii tymczasem centrowcy się wobec nas zupełnie inaczej zachowują. Więc choć żal nam, że polscy katolicy i niemieccy idą osobno, niestety inaczej w naszych stronach być nie może. My warmiacy polscy możemy głosować tylko na kandydata, który nas kocha i broni naszej św. wiary i mowy. A takim nie jest ani centrowiec warmiński, ani liberał, ani też konserwatysta: My możemy głosować tylko na polaka-warmiaka, na dziecko polskiego ludu warmińskiego. Z drugiej strony wcale też nie myślimy o tem, aby przy wyborach zwalczać centrowców. Nie będziemy wydawać niemieckich odezw, aby łowić niemieckie głosy, chociaż pamiętamy bardzo dobrze, jak centrowcy się starali łapać naszych poczciwych polskich ludzi przez polskie odezwy i pewnie też teraz tak czynić będą. Niech niemcy katolicy głosują na centrowców, my się do ich owieczek mieszać nie będziemy. Chociaż oni się wdzierają do nas przez polskie odezwy i będą nam bruździć, damy im spokój i tylko nad tem pracować będziemy, aby wszyscy polscy warmiacy głosowali na polaka katolika.

Lecz czy znajdziemy wśród nas dzielnych mężów, na których możemy głosować? Oto pamiętamy wszyscy, że przy zeszłych wyborach mieliśmy prawie zawsze polskich kandydatów, nie pochodzących z polskiego ludu warmińskiego, dla tego też nie uzyskaliśmy tyle głosów, ile mieć powinniśmy. Przy ostatnich wyborach nasz kandydat p. Czarliński otrzymał 5380 głosów. Chcieliśmy wtenczas postawić na kandydata naszego czcigodnego ks. prob. Barczewskiego. Niestety to się wówczas nie udało. Czy może więc i tym razem żaden z naszych księży polskich nie przyjmie polskiej kandydatury? Rodacy! spodziewajmy się, że będzie inaczej. Pamiętajmy hasło, które na wiecu w Gietrzwałdzie powiedział ks. prob. Barczewski: »Jeden tylko, jeden cud — z polskim księdzem, polski lud!« Pamiętajmy też słowa ks. prob. Bilitewskiego, wypowiedziane na zebraniu Towarzystwa wyborczego, że jako polski ksiądz będzie pracował i cierpiał z polskim ludem warmińskim. Ci czcigodni księża proboszczowie to mężowie doświadczeni, kochający nasz polski lud warmiński, to krew z krwi naszej, kość z kości naszej, to **nasi** księża, którzy chcą z nami

pracować i cierpieć i bronić naszej świętej wiary i mowy ojczystej.

My Polacy warmińscy nie mamy po co się wahać. Kandydatem naszym powinien być jeden z wymienionych księży rodaków. Wiemy, że nasi księża, jeśli który z nich przyjmie kandydaturę, trudne będzie miał stanowisko. Posypią się na niego zarzuty i szykany naszych wrogów. Wiemy, że nawet niejeden ksiądz niemiecki bardzo krzywo będzie na nich patrzał, przedewszystkiem tacy, którzy mają być naszymi pasterzami, ale dla nas serca nie mają. Lecz jeśli wymienieni księża nie obawiali się przemawiać na naszych zebraniach, chociaż niemcy to roztrąbili na wszystkie wiatry, to bądźmy przekonani, że teraz śmiało staną na czele i przyjmą kandydaturę z rąk polskiego ludu warmińskiego.

Zycie gorliwego księdza jest pełne poświęcenia i cierpień. Mamy więc tę ufność, że nasi czcigodni księża zniosą też tę koronę cierniową, którą im splotą niejedni z ich »przyjaciół« i że też w tej walce wyborczej będą naszymi przewodnikami. Niech też tu i owdzie ksiądz hakatnsta nawet z kazalnicy ogłosi nas socyalistami, — my jesteśmy katolikami i zostaniemy wiernymi synami Kościoła.

»Polska zawsze wierna« — tak powiedział Ojciec św. Leon XIII. i tak pozostanie na zawsze. My chcemy mieć księdza polskiego jako kandydata, aby niemcom pokazać, jak kłamliwe są ich zarzuty, które nam czynią. »Jeden tylko, jeden cud — z polskim księdzem, polski lud!«

Postawienie kandydata i przygotowanie wyborów należy do Komitetu i Towarzystwa wyborczego. Lecz musimy się szybko zabrać do pracy, bo nasi przeciwnicy już agitują. Dalej więc do dzieła! Czas, abyśmy też zaczęli przygotowywać się na wybory.

Frącek Poświetnik.

Składajcie na agitacyę wyborczą!

Rodacy! Druki odezw, kartek wyborczych, podróże agitacyjne w czasie przedwyborczym itp. wiele będą kosztowały, a w kasie Komitetu nie mamy żadnych funduszów. Odzywamy się przeto do waszej ofiarności, prosząc o dobrowolne datki pieniężne na ten cel. Mianowicie też prosimy o pomoc Rodaków mieszkających za granicami Warmii. Z datków kwitujemy w Gazecie. Komitet wyborczy.

Co tam słychać w świecie?

— **Niemcy.** Zatarg niemiecko-angielski Po wojnie burskiej w Afryce ustanowił rząd angielski komisye, które zbadać miały pretensye o odszkodowanie, przedkładar farmerów (gospodarzy). Także kil poddanych niemieckich zażądało od wania, lecz rząd angielski pretensye ich odrzucił. Zwrócili się więc do rządu niemieckiego, który przez ambasadora swego podjął układy w sprawie tej w Londynie. Mianowicie zaproponował rząd niemiecki, aby kwestyę sporną przedłożono do załatwienia międzynarodowemu sądowi rozjemczemu w Hadze. Obecnie donosi organ kanclerski »Nordd. Allg. Ztg«, iż rząd angielski odrzuca zasadniczo wszelkie przedstawienia rządu niemieckiego w tej sprawie i nie godzi się na przedłożenie sporu międzynarodowemu sądowi rozjemczemu. Urząd Rzeszy dla spraw zagranicznych mimo to nie traci nadziei, że uda mu się wyjednać u rządu angielskiego odpowiedź dla Niemców korzystniejsza. Powyższa odmowa rządu angielskiego jest bardzo znamienną wobec ciągłego zapewniania Niemców, że wszelkie nieporozumienia pomiędzy Anglią a Niemcami są usunięte i zanosi się na stałą przyjaźń pomiędzy oboma państwami.

— Książę Maksymilian saski pod grozą ekskomuniki. Organ urzędowy Watykanu oskarżył księcia Maksymiliana saskiego, który, jak wiadomo, jest duchownym i doktorem teologii, o szerzenie heretyckich poglądów w szeregu artykułów, umieszczonych w czasopiśmie naukowo religijnem »Rzym i Wschód.« Wszystkie odnośne egzemplarze czasopisma tego zostały przez władze duchowne skonfiskowane. Jeżeli książę Maksymilian swoich twierdzeń nie odwoła, grozi mu ekskomunika. Przypuszczają jednak, że książę podda się werdyktowi władzy kościelnej. W kołach rzymskich afera ta wywołała wielkie wrażenie. Obawiają się też, że skutkiem zaostrzenia sytuacyi ucierpią stosunki między Watykanem a saską rodziną panującą, która, jak wiadomo, jest katolicką. — Papież zawezwał księcia Maksymiliana do Rzymu, by odwołał swoje twierdzenia.

— Bankructwo polityki antypolskiej oświetla w sposób ciekawy korespondencya z Głogowy, zamieszczona w wolnomyślnej »Frankf. Ztg.« Na Slązku Dolnym, pisze korespondent, a zwłaszcza w powiatach głogowskim i frysztackim, szerzy się coraz więcej polskość tam, gdzie przed niedawnym czasem była ludność tylko niemiecka. Korespondent wymienia tu dwie zwłaszcza miejscowości, Strządz i Lachy, w których Polacy teraz tworzą już większość. Aby dalszemu szerzeniu się polskości na Slązku Dolnym zapobiegać, zakupuje fiskus domen dobra któreby niechybnie nabywcy pomiędzy Polaków rozparcelowali. I tak kupił rząd przed niedawnym czasem Kotłowo, 4000 mórg obszaru, od Niemca Klawittera i dobra rycerskie Drzewce w sąsiednim powie- od pana iwić na gdy rząd sam oprocentowuje zapozyczone kapitały po 4 procent. W dodatku zatrudniają panowie Klawitter i Wolf na majątkach swoich wyłącznie robotników galicyjskich. Taki oto tragikomiczny dla Niemców bierze obrót polityka pruskich polakożerców.

— Z wielkiej chmury mały deszcz. Przed izbą karną w Lesznie toczył się przez kilka dni proces przeciwko członkom Tow. św. Cecylii z Czarkowa i Nacławia pod Kościanem o rzekome tajne związki. Gazety hakatystyczne rozpisały się, że odkryto »tajną organizacyę polskiego szkólnictwa« a tymczasem rozprawy sądowe wykazały, że hakata rzuciła na oskarżonych denuncyacye oszczercze i kłamstwa. To też sąd uwolnił wszystkich 26 oskarżonych od zarzutu przynależenia do tajnego związdku i podburzana do gwałtów; zasądzeni zostali jedynie członkowie ostatniego zarządu za wykroczenie przeciwko ustawie o stowarzyszeniach, każdy na 20 marek kary. A więc hakata okryła się znowu sromotą!

— **Z Danii.** Sejm duński stanie się niebawem najliberalniejszym w świecie, jeżeli reformy, projektowane przez prezesa ministrów Berntsena wejdą w życie. Prawo wyborcze mają otrzymać także kobiety, a granica wieku uprawniającego do głosowania, ma być zniżoną z 30 na 25 lat. Równocześnie podwyższoną będzie liczba mandatów ze 114 na 132 i ilość okręgów wyborczych ze 114 na 129. Reformy te dotyczą tzw. Folkethingu, czyli izby drugiej. Po ich przeprowadzeniu nastąpi także zreformowanie izby pierwszej (Landsthingu) w kierunku demokratycznym.

Listy „Gazety Olsztyńskiej.“

Duże Leszno, w grudniu 1910.

Szanowna Redakcyo, kochani Czytelnicy!

Z radością biorę pióro do ręki ażeby w »myśli« rzuconej przez »Warmiaka« mającej na celu założenie u nas Towarzystwa wspólnej pracy, a tak gorąco popartej przez »Frącka Poświetnika« także zdanie moje wypowiedzieć.

Z mej strony, muszę zaraz z góry zaznaczyć, że godzę się zupełnie na myśl tę wzniosłą i utworzenie towarzystwa według tej »myśli« uważam za bardzo pożyteczne i zbawienne dla nas.

Kochani Rodacy! Każdy z Was z pewnością przyznać musi, że z polskością na Warmii wygląda bardzo smutno. Spojrzyjmy tylko wokoło! Serce się człowiekowi rozdziera i płakać trzeba patrząc na filary przyszłości naszej, to jest na młodzież naszą, w jak opłakanym stanie się ona znajduje.

Zburzone gniazdo.

Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy)

I powtarzał głosem serce rozdzierającym, pełnym bezgranicznej rozpaczy:

— Emmo! Emmo! moja najdroższa!... moja ubóstwiana Emmo!

W końcu łkania spazmatyczne ustały i tylko jeszcze jęczał czas jakiś.

Fabianna zagryzająca usta w bólu szaonym aż do krwi, wpijając paznogcie w dłonie, nie słyszała więcej, choćby najlżejszego szelestu.

Dopiero w dobry kwadrans ruszył się Ryszard z siedzenia i wyszedł z pracowni.

Nauczycielka Ewci przeczekała jeszcze chwilkę, wysuwając się cichuteńko na dziedziniec.

Gdyby była podniosła głowę, byłaby dostrzegła siedzącą w oknie Ewcię w jej pokoju.

Dziewczynka śledziła bacznie od dwóch godzin wszystkich wchodzących i opuszczających ojca pracownię.

Wyszła wprawdzie jak zwykle na przechadzkę z panią Paullier, ponieważ jednak staruszka czuła się dziś nie całkiem zdrową, wróciły do domu o wiele wcześniej.

Podczas gdy sędziwa krewna pana Brottel, udała się do siebie, aby się położyć i wypocząć, Ewcia weszła do swego pokoiku, z nader chwalebnym zamiarem. Zadano jej na dziś długą lekcyą geografii, która ją zawsze nudziła niepospolicie. Gdyby wzięła się tak do niej od razu? Zrobiłaby tem miłą niespodziankę »mamzelci« i pozbyłaby się szczęśliwie kłopotu.

Przechodząc pod drzwi od salonu, usłyszała grę na fortepianie. Cwiczyła się na nim jej nauczycielka.

Wbiegła szybko na górę, nie chcąc być widzianą przez kogokolwiek.

Fabianna nie wiedziała więc zupełnie, że Ewcia już wróciła z przechadzki.

Dziewczynka zasiadła poważnie pod oknem, wychodzącem na dziedziniec i zaczęła uczyć się lekcyi zadanej.

Jak czynią wszystkie dzieci, powtarzała po kilka razy każdy frazes, aby go sobie wbić dobrze w pamięć.

Pomimo wielkiej gorliwości do nauki, spozierała kiedy niekiedy na dziedziniec, śledząc bacznie kto nań wchodzi i zeń wychodzi.

W ten sposób podpatrzyła najprzód wchodzącą Fabiannę do ojca pracowni, potem samego Ryszarda, a w końcu i panią Staranval.

Wizyta tej ostatniej mocno Ewcię zadziwiła, wbijając nie lada klina w jej młodą główkę.

Dla czego Mamzelcia siedzi tak długo w pracowni.

Widząc wchodzącego tam ojca, miała ochotę i ona zbiegnąć na dół.

A cóż będzie z lekcyą, której dotąd ani w ząb nie umiała? Gdy nakoniec spostrzegła w dodatku i panią Staranval, osłupiała do reszty.

Bujna dziecka wyobraźnia, wałęsała się tędy i owędy, przypuszczając rzeczy najrozmaitsze.

Musieli naznaczyć tam sobie schadzkę, mając zapewne o czemś ważnem do powiedzenia.

O kimże mogli mówić, jak nie o najmilszej mamusi?

Teraz to byłaby chciała zbiegnąć na dół z drogiej duszy! Czyżby myśleli oddać jej mamusię! Oh! jak jej silnie uderzyło, biedne małe serduszku.

Pani Staranval odeszła po kilku minutach zaledwie. Ojciec został w pracowni o wiele dłużej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nie zna ona ani odrobinki przeszłości narodu naszego, nie zna wcale pieśni polskich narodowych oraz świeckich, z czytaniem też bardzo smutno wygląda, o pisaniu ani mowy być nie może. Ja sądzę śmiało, że na całej Warmii nie znalazłoby się ze sto młodzieży, którzy dobrze pisać po polsku umieją. Nie dziw więc, że przy takim stanie młodzieży naszej, niema wcale śladu poczucia polskości.

I cóż my na to? Czyż to nie zastraszające? Wskazujemy od czasu do czasu na to smutne położenie nasze pisząc list do Gazety, lecz też na tem koniec, ani rusz dalej. Czas bieży, młodzieży naszej coraz to więcej tonie w falach germanizmu, a my jak staliśmy tak stoimy, kiwamy bezradnie głowami i tak dalej i dalej, jak było przed kilku laty, tak i jest dzisiaj. Umiemy się często wysługiwać obcym, radzić nad sprawami nas nic nie obchodzącemi, (mam tu na myśli zwolenników różnych »ferajnów«) lecz gdy chodzi o swoją dolę, wtedy zdaje się, jakobyśmy mniej posiadali zdolności, jakobyśmy tylko wtedy byli w możności stworzenia czegoś, gdy kierują nami obcy. Jabym wobec tego sądził, że brak jakoby samodzielnego rządzenia się.

Mógłby mi może kto zrobić zarzut, że za czarno maluję, temu już teraz odpowiadam, że to co tu napisałem o młodzieży naszej jest smutnem faktem, którego żaden światły Warmiak zaprzeczyć nie może. Co do drugiego punktu o bezradności naszej oraz braku samodzielnego rządzenia się, jest to moje osobiste zdanie, które powstało na podstawie gruntownego obserwowania postępowania naszego. Cały zaś obraz przedstawiłem jedynie dla tego, ażeby zachęcić Szan. Rodaków do tym gorętszego poparcia myśli »Warmiaka«, gdyż jestem tego zdania, że poznawszy dokładnie chorobę naszą, tem energiczniej zajmiemy się jej leczeniem. Receptę na chorobę tę podał nam »Warmiak« jej przygotowanie przyobiecał nam »Frącek Poświetnik« zaś nam pozostaje radzić nad tem jakby tę receptę zażyć, ażeby odniosła pożądany skutek.

Dalej więc bracia Rodacy! Do dzieła! Nie spuszczajmy się jeden na drugiego, lecz wszyscy radźmy, wszyscy bez wyjątku nad sposobem założenia Tow. wspólnej pracy, a zabiegi nasze nie będą daremne, skoro wszyscy do tego ręki przyłożymy. Pokażmy obcym, że my nie tylko służyć, ale i sami kierować umiemy. Stwórzmy nareszcie organizacyę, w której wspólnie dla naszego dobra, a szczególnie dla uratowania młodzieży naszej będziem pracować. W tym kierunku przedewszystkiem powinno to nowe Towarzystwo dążyć. A więc jeszcze raz wołam: Radźmy z zapałem nad założeniem Tow. wspólnej pracy.

Młody Warmiak.

Wiadomości kościelne.

Warmińska dyecezya. Kościół pod tytułem »Gwiazda Morza« w Pławie wybudowany już i nawet też poświęcony. Ma też wieżę, ale ta jest jeszcze próżną. Może znajdą się dobrodzieje, którzy przyczynią się do sprawienia trzech dzwonów, które mają się nazywać: Anioł Pański, św. Wojciech i św. Barbara. Datki na ten cel i przyozdobienie tego kościoła przyjmuje ks. kuratus Hackober w Pławie (Pillau).

Chełmińska dyecezya. Rubrycela na przyszły rok już jest wydrukowaną i rozesłaną. Z dołączonego do niej spisu księży i parafii dowiadujemy się, że liczba księży wynosi 494, 7 więcej niż przeszłego roku, a liczba dusz 818,246 11550 więcej niż przed rokiem. Seminaryum duchowne liczy obecnie 114 alumnów a prócz nich jeszcze 13 studentów oddaje się studyom filozoficznym i teologicznym na uniwersytetach, tak iż jest nadzieja, że niedostatkowi księży się powoli zaradzi.

Z Rzymu donoszą, iż rozgłoszona po świecie wiadomość o zgonie ks. kardynała Segna jest mylną. Ks. kardynał bowiem żyje i jest obecnie prefektem kongregacyi indeksu (dla zakazanych książek) jako następca zmarłego w październiku r. 1907 kardynała Steinhubera.

Kalendarz ścienny

dołączymy dla wszystkich naszych czytelników w pierwszych dniach stycznia bezpłatnie. Kto takowy trzymać chce, powinien się z zapisaniem Gazety pospieszyć. Prosimy tesz jeszcze raz dotychczasowych czytelników, aby mianowicie podczas świąt gorliwe za »Gazetą« agitowali: każdy choć jednego nowego abonenta nam przysporzył. Sprawią nam przez to najlepszą »Gwiazdkę« i przysłużą się wielce sprawie naszej polskiej.

Jeszcze do 25-go grudnia odbierają listowi pieniądze za Gazetę. Należy edy mieć pieniądze w pogotowiu i listowemu oddać, który z ich odbioru pokwituje. **Najpewniejszy** to sposób zapisywania.

»Gazeta Olsztyńska« z dodatkami »Gość niedzielny« i »Gospodarz« kosztuje na I kwartał (styczeń, luty, marzec) 1911 roku na wszystkich pocztach **1,00 m.** z odnoszeniem w dom **1,24 m.**

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 23-go grudnia 1910.

☞ Z powodu uroczystych świąt Bożego Narodzenia wyjdzie przyszły numer »Gazety« dopiero w środę po południu **na czwartek.**

— Szanownym redakcym pism polskich z którymi dotąd wymienialiśmy pismo nasze donosimy, iż przekazaliśmy im »Gazetę Olsztyńską« na przyszły kwartał, prosząc o przekazanie nam swego pisma.

— Nieszczęsny zwyczaj uwieszania się dzieci u wozów stał się w środę znowu powodem wypadku, któremu uległ 7-letni synek szklarza Seidla ztąd. Uwiesił się on u woza, a w czasie jazdy spadł i został przejechany. Odniósł przytem ciężkie okaleczenia.

— Zarząd tutejszego domu chorych otrzymał pozwolenie urządzenia małej loteryi na korzyść tego zakładu. Sprzedanych zostanie w obrębie obu powiatów olsztyńskich 2500 losów po 50 fen. Wygrane stanowić będą różne na ten cel przez dobroczyńców ofiarowane, pożyteczne przedmioty. Ze względu na szlachetny cel zachęcamy do udziału.

— Zebranie »mężów zaufania« partyi centrowej odbyło się w czwartek po poł. w Wartemborku. Chodziło o zmianę ustaw partyi, której energicznie domagali się olsztyńscy mężowie zaufania oraz o ewentualne postawienie przyszłego kandydata na posła do parlamentu. Ustawy zostały też na ogół wedle życzeń olsztyniaków po długich debatach zmienione. Kandydata jednak nie postawiono, gdyż zarząd nie znalazł jeszcze odpowiedniej osoby. Zebrani proponowali zarządowi na kandydatów ks. kap. Neumanna z Olsztyna, ks. prob. Weichsla z Gietrzwałdu, p. Orłowskiego z Kucborna, ks. prob. Krxa z Lamkowa, p. Orłowskiego z Lajsów, sędziego Austena z Olsztyna i ks. dziekana Teschnera z Olsztyna. Zarząd przyrzekł po dokładnym zbadaniu osób proponowanych zwołać zebranie na którym ostatecznie kandydata przedstawi.

— Donoszą nam, że pan Wojnowski z Kleszczewka pod Gdańskiem a brat p. Wojnowskiego z Koszelew kupił wieś rycerską Kierztanowo (Kirschdorf) w powiecie olsztyńskiem dla swego najstarszego syna Tadeusza za cenę 233 tysięcy marek.

Podczas Swiąt zejdą się zwykle sąsiedzi, przyjaciele i krewni, aby wspólnie pogawędzić i się ubawić. Przy tej okazyi prosimy też pomyśleć o »Gazecie«, odczytać z niej coś ciekawego i ospalców do zapisania »Gazety zachęcić. Najlepiej też zaraz pieniądze od nich wziąść i im następnie na poczcie Gazetę zapisać Już ze względu na czekające nas wybory znajdować się powinna Gazeta w przyszłym kwartale w każdym domu polskim na Warmii.

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Lęgajny.** Zona kolejarza Kraemera udzieliła z litości na noc schronienia robotnikowi Weichertowi. Tymczasem W. okradł ją w czasie, gdy niosła mężowi obiad. Za to skazała go izba karna na 8 miesięcy więzienia.

* **Wartembork.** Gospodarzowi Kleinie z wybudowania skradziono w nocy na sobotę cenną krowę. Złodzieja dotąd nie wyśledzono. — W czwartek przed południem odbył się tu pogrzeb zmarłego posła parlamentarnego ks. kan. Hirschberga. W pogrzebie wzięło udział około 50 księży i bardzo wiele ludu. Władze reprezentowali prezes regencyjny p. Hellmann i landrat powiatu p. dr. Pauly. Kondukt żałobny prowadził ks. prof. Dittrich z Fromborka.

* **Pasym.** Ostatni targ na bydło i konie był dobrze obesłany. Handlerzy stawiło się również dużo, a ceny płacono średnie. Pokup na świnie był mały, a ceny niskie.

* **Ostród.** Służąca Anna Dans napadniętą została w wagonie kolejowym przez pewnego młodego człowieka i to w celach niemoralnych. Rozpustnik stał się tak natarczywym, że dziewczyna dała sygnał do zatrzymania pociągu. Stwierdzono nazwisko napastnika, który przed sądem za wybryk odpowie.

* **Szczytno.** Tutejszej policyi udało się na tutejszem biurze centralnem przychwycić trzech robotników z Królestwa Polskiego podejrzanych o morderstwo swego kolegi. Ludzie podobno rzeczywiście zbrodnię popełnili. Odbył się już nawet termin lokalny na miejscu zbrodni.

* **Ządzbork** Ogień wybuchł wieczorem około godz. 9 w stodole handlarza zboża Bolta i zniszczył takową doszczętnie. — Na 9 miesięcy więzienia skazała izba karna cieślę Henryka Bade z Wartemborka za kradzież narzędzi ciesielskich koledze swemu. B. był już 20 razy karany.

* **Królewiec.** Do składu złotniczego Blitzsteina włamali się złodzieje, rozbili kasę i skradli za 30,000 marek kosztowności.

* **Eydkuny.** Banda złodziei, którą przed kilku dniami tutaj wyśledzono, popełniła także znaną olbrzymią kradzież skór sobolowych. Ogólnej wartości skradzionych towarów nie zdołano dotychczas stwierdzić.

Z Prus Zachodnich i Pomorza.

* **Elbląg.** Gospodarz Penner z Reimerswalde, który w procesie o zamordowanie Guddecka występował jako główny świadek, zachorował ciężko na nerwy. Przebył on dwa tygodnie w lazarecie, a ponieważ stan zdrowia jego stawał się coraz groźniejszy, przeto odstawiono go do zakładu dla nerwowo chorych

* **Elbląg.** Wiadomość o zatruciu margaryną w Tolkemicku potwierdza się; zachorowało tam ośm rodzin wśród objawów otrucia, po spożyciu margaryny »Baka«. Pomoc lekarska grożące niebezpieczeństwo usunęła.

* **Grudziądz.** Radca zdrowia dr. Heynacher ogłasza, że rodzina Matzatów padła ofiarą zatrucia gazem, lecz w jaki sposób gaz napełnił mieszkanie, z dokładnością stwierdzić nie zdołano.

Z Ks. Poznańskego.

* **Poznań.** Pogrzeb ś. p. posła dr. Henryka Szumana odbył się w środę rano przy bardzo licznym udziale publiczności z wszystkich stanów. Dnia poprzedniego zwłoki zmarłego zostały przewiezione z Swarzędza do Czeszewa, gdzie znajdują się groby familijne Szumanów i tam nazajutrz ułożono je do wiecznego snu.

— **Biuro „Straży“** znajduje się z dniem 22 lutego rb. przy **ulicy Rycerskiej** (Ritterstr.) **pod num. 12** na wysokim parterze. Biuro jest otwarte od godz. 12—2 w południe i od pół do 6 do pół do 7 wieczorem. Telefon nr. 1640.

Rozmaitości.

Kiedy gazeta nie zawiera błędów drukarskich? Wtedy: 1) Gdy autor dobrze napisze artykuł. 2) Gdy napisze go wyraźnie. 3) Gdy zecer uważnie pomieści w

pudle czcionki na swoje miejsca. 4) Gdy zecer weźmie właściwą literę a nie inną. 5) Gdy je dobrze ustawi. 6) Gdy korektor uważnie przeczyta odbitkę i uważnie poprawi. 7) Gdy zecer starannie zrobi korektę pierwszą. 8) Gdy korektor uważnie przeczyta i poprawi korektę drugą. 9) Gdy wszystko to będzie uważnie przeczytane raz jeszcze w rewizyi. 10) Gdy wiele innych czynności mniejszych, koniecznych przy drukowaniu, będzie starannie dokonanych, wtedy można być pewnym że.... jeszcze znajdą się omyłki.

Ile papieru spotrzebowano przy ostatnim spisie ludności w Prusach? Do wykonaniu potrzebnych 70 milionów formularzy spisowych zużyto 5728655 arkuszy papieru w różnej wielkości. Gdyby tę ilość arkuszy obok siebie położyć, pokryłyby obszar 2982114 metrów kwadratowych, w dłuż zaś biegłyby 644 mile. Na jednym stosie dosięgłyby wysokość 9 kilometrów, czyli 30 razy wyżej niż wieża Effla w Paryżu, która ma 300 metrów wysokości. Nie zapisany papier całej tej kolosalnej ilości wynosi okrągło 700 centnarów.

Agitujcie za Gazetą Olsztyńską.

Na Boże Narodzenie.

W górę serca i czoła!
Pieśń zabrzmiała wesoła
I po ziemi rozlega się całej;
Oto Jezus maleńki
Wród ścian lichej stajenki
Zstąpił do nas z niebieskiej Swej chwały!

Radość bije w przestrzenie,
Czuje wszelkie stworzenie,
Jaka dana mu z niebios pociecha;
Wie, że Boskie to dziecię
Do każdego na świecie
Z łona Matki się równo uśmiecha.

Czemuż, Boska Dziecino,
Tylko nam z ócz łzy płyną
I przez łzy te się modlim do Ciebie;
Niech ta gwiazda, co płonie
W chwały Twojej koronie,
I nam także zabłyśnie na niebie!

Niech jej promyk, co świeci
Wśród śnieżystej zamieci,
I nam radość przyniesie w niedoli;
Niech i w polskiej krainie
Jedna tylko pieśń płynie:
»Pokój ludziom, co dobrej są woli!«

Ceny targowe.

Olsztyn, 23. grudnia 1910.

Pszenica	— za centnar	—	9,40—10,50	M
Żyto — —	„ „	—	6,50—7,10	„
Jęczmień —	„ „	—	7,00—8,00	„
Owies — —	„ „	—	7,00—8,00	„
Groch żółty —	„ „	—	9,25—10,00	„
Groch bury —	„ „	—	— —	„
Kartofle —	„ „	—	2,25—2,60	„
Słoma prosta —	„ „	—	2,00—2,50	„
Siano nowe —	„ „	—	2,50—3,00	„
Wołowina --	za funt	—	0,65—0,75	„
Wieprzowina	„ „	—	0,60—0,80	„
Skopowina —	„ „	—	0,65—0,80	„
Masło - —	„ „	—	1,10—1,20	„
Jaja za mędel	„ „	—	1 30—1,50	„

Przy wszelkich zakupach prosimy powoływać się na ogłoszenia w Gazecie i kupców do ogłaszania zachęcać.

Za reklamy i ogłoszenia redakcya nie odpowiada.

Ucznia
który by się chciał wyuczyć bednarstwa poszukuje
Willi Reschke, mistrz bednarski. Olsztyn, ul. Olsztynkowa 38.

Szczytno.

Moją własność w Szczytnie składającą się z dwóch budynków mieszkalnych, dużego podwórza, chlewów, stodoły, dużego ogrodu owocowego oraz około 16 mórg roli chcę z powodu choroby sprzedać.
P. Schlicht, Szczytno.
(Ortelsburg, Jägerstrasse 100.)

Posiadłość

składającą się z 31 mórg dobrej roli z dobrymi budynkami chcę zaraz w całości lub parcelach sprzedać.
Paweł Weichert
Wygoda pod Klewkami.

Posiadłość
p. Rischewskiego w Wartemborku w ulicy Büttnera jest przy wpłacie 800 marek tanio do nabycia. Zgłoszenia nadesłać pod adresem:
Rischewski
Berlin, Rigaerst 58 II.

Gospodarstwo
składające się z około 30 mórg mórg dobrej roli wtem torf i łąki, nowe murowane budynki, z całym żywym i martwym inwentarzem i wszelkimi maszynami chcę zaraz z wolnej ręki sprzedać.
Jakob Sabellek w Trekusie.

Bank Narodowy
sp. z o. p.
Berlin-Charlottenburg 5
załatwia sprawy bankowe
Płaci za depozyta:

bezterminowe	2 1/2	proc.
miesięczne	4	„
kwartalne	4 1/2	„
półroczne	5	„

A. Jatzkowski, mistrz stolarski, Olsztyn, ul. Fryderyka 5-6.
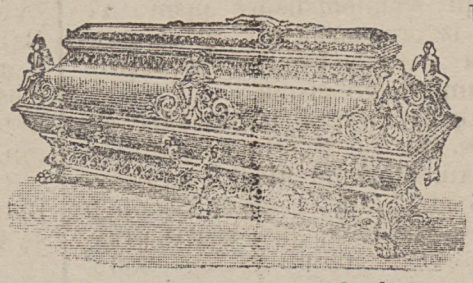
Pierwszy skład trumien
i wyprawy dla niebożczyków poleca się w razie potrzeby jako najtańsze źródło zakupu.
Obejmuję urządzenia całych pogrzebów i przewożenia zwłok. Dekoracyę żałobną stawiam do dyspozycyi.

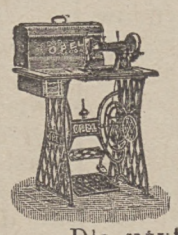
Neumana Opel maszyny do szycia
są jak wiadomo w **jakości, budowie i taniości** ☞ **wzorem innych.** ☜
Dla użytku domowego i przemysłu nie zakupujcie prędzej poki nie porównacie.
Bezpłatna nauka szycia i wyszywania. Reperacye szybko we własnym warsztacie. Dogodne warunki spłaty.
L. Neumann.
Ulica Prosta 36. **Telefon 313.**

Karty z powieszowaniem na „Gwiazdkę“ i „Nowy Rok“ polskie i niemieckie w wielkim wyborze poleca księgarnia „Gazety Olsztyńskiej“.

Książki! **Książki!**
Na żądanie cenniki ☞ darmo. ☜
Ksiegarnia „Globus“
Ig. i J. Mrówczyński
Rawicz — Rawitsch.
Najkorzystniejszy zakup!

Cygary
papierosy, w różnych gatunkach, dalej tabakę do żucia i zażywania poleca
Emil Draber
skład cygar w **Biskupcu,** ulica Długa (Langgasse) 32.

Przy
chorobach pęcherza
kurczu, katarze, niedomokrzu, kamienia pęcherza i nerek działają najskuteczniej
Dr. med. Meiera
Cistitis pigułki »**Cyta**«
Pudełko 1,50 m.
Do nabycia w aptece **Hohenzollern** w Olsztynie.

Fuzye
cokolwiek używane i nowe najlepszej konstrukcyi są na sprzedaż w ulicy
Dolno-Kościelnej 8. parter.

Wszelkie gatunki
likierów i wódek
rum Jamajka, koniaki, esencye do punszu i groku
jako i mą ulubioną specyalność
olsztyński „Regierungsbitter“
poleca w znakomitych gatunkach po nadzwyczaj tanich cenach.
parowa destylacya
M. Barczinski,
fabryka likierów i hurtowny handel towarów kolonialnych,
Olsztyn. Rynek remontowy.

Wszelkie
towary kolonialne
tylko w najlepszej dobroci
po **znanych tanich cenach**
potroleum litr po 15 fen.
poleca oddział detaliczny
M. Barczinski
destylacya pędzona parą i hurtowny skład tow. kolonialnych.
Olsztyn, Rynek remontowy.

Baczność!
Bardzo ulubioną najlepszą
tabakę do zażywania
sprzedaję i teraz jeszcze po dawniejszej **starej cenie**
J. Dziedziek
skład cygar i tabaki, Olsztyn, ul. **Zeppelina**
(obok p. Schoeneberga).

Starą odzież
jako i gotowe spodnie własnej roboty poleca
E. Zbiek, Olsztyn,
ulica Lipsztacka **28.**

Pod redakcyą Władysława Pieniężnego w Olsztynie. — Druk i nakład Joanny Pieniężnej w Olsztynie (Allenstein, O-Pr.).